

Kamilla Termińska

Uniwersytet Śląski

<http://orcid.org/0000-0002-2595-640X>

terminska@wp.pl

DOI: 10.35765/pk.2022.3601.16

Rdzeń w hebrajszczyźnie biblijnej. Próba ujęcia sensu i problem przekładu

Przy przekładzie interesujące jest wyłącznie to, co się traci (Canetti, 1977, s. 137).

STRESZCZENIE

Akceptacja semantycznego prymatu zdania nie redukuje wyrazu do roli przez zdanie mu przypisanej. Kontekst zdaniowy nie tworzy sensu, lecz go umożliwia, synchronizując ze sobą, aktualizując i modyfikując znaczenia niesione przez generowane wprost z polisemantycznego rdzenia leksemy. Powiązane z rdzeniem wyrazy tworzą w Piśmie rozległą sieć, zachowując palimpsestową pamięć sensu swego rdzennego pochodzenia w kontekstach modyfikujących, a nawet diametralnie zmieniających, często w sposób metaforyczny, jego znaczenie. Wobec tego słowo w klasycznym języku Tanachu, chociaż nie może oderwać się od kontekstu wewnątrzzdaniowego, iskrzy się znaczeniami swego rdzenia, zbierając w sobie jednocześnie sensory wynikłe z umiejscowienia w owej sieci. Zjawisko to tworzy jeszcze jedną warstwę semantyczną Pisma, wspierając tezę o jego nielinearności.

SŁOWA KLUCZE: holizm semantyczny, kontekstualna teoria znaczenia, prymat zdania, wizualizacja rdzenia, metaforyzacja, nielinearność czytania Tanachu

ABSTRACT

Roots in Biblical Hebrew. An Attempt to Assess their Significance and Problems of Translation

Acceptance of the idea of semantic primacy of the sentence does not reduce the word to the role assigned to it by the sentence. Sentential context does not create significance but makes it possible by synchronizing it with the context, and

Sugerowane cytowanie: Termińska, K. (2022). Rdzeń w hebrajszczyźnie biblijnej. Próba ujęcia sensu i problemu przekładu. © *Perspektywy Kultury*, 1(36), ss. 247–263. DOI: 10.35765/pk.2022.3601.16.

Nadesłano: 20.04.2021

Zaakceptowano: 30.01.2022

actualizing and modifying meanings carried by lexemes generated directly from a polysemantic root. Words bound by a root create in the Scripture an extensive network that retains a palimpsestic memory of the words' root in contexts which modify, even change diametrically its meaning, often in a metaphorical way. As a result a word in the classical language of the Tanach – though it cannot detach itself from its intrasentential contexts – sparkles with its root's meanings, simultaneously gathering within itself the meanings deriving from its place in the network. It is a phenomenon which creates one more semantic layer of the Scripture, supporting the thesis of its nonlinearity.

KEYWORDS: semantic holism, contextual theory of meaning, primacy of the sentence, visualisation of the root, metaphorization, nonlinearity of reading of the Tanach

Możliwość czytania tekstu Tanachu w oryginale jest dla językoznawcy nieustanną przygodą intelektualną. Co krok bowiem piętrzą się przed nim przeszkody, które trzeba bądź wzorem tłumaczy i leksykologów pomijać, bądź je kamień po kamieniu poznawać i usuwać, co wiąże się naturalnie z wyborem opcji metodologicznej. Refleksję nad znaczeniem rdzenia rozpocznę od „wyczyszczenia terenu”, czyli odrzucenia¹ niezwykle pociągającej teorii holizmu semantycznego, której życie dał Ludwik Wittgenstein, pisząc: „Podać istotę zdania, to podać istotę wszelkiego opisu, czyli istotę świata” (Wittgenstein, 1997, 5.4711). Zrodziła ona kontekstualną teorię znaczenia, która została podjęta z wielkim rozmachem przez lingwistów kreślących różne co do wielkości kręgi kontekstów, a nawet czyniąc to pojęcie jądrem badań semantycznych w ogóle. Donald Davidson objął zasadą kontekstualności cały język, czyli w jego koncepcji zbiór wszystkich, realnych i potencjalnych zdań². Odrzucając radykalny holizm

1 Odrzucam holizm semantyczny nie tylko dlatego, że Biblia hebrajska daje do dyspozycji jedynie wyimek języka naturalnego, lecz przede wszystkim dlatego, że teorii tej może sprostać ewentualnie tylko laplace'owski demon, a nie realny człowiek, dla którego całość nawet ojczystego języka stanowi nieodgadnioną, dynamiczną przestrzeń. Przytoczę własne słowa: „Fuzja kontekstu kulturowego autora narracji i jej odbiorcy (interpretatora, tłumacza, czytelnika) osadzonego w swoim własnym otoczeniu, jest zawsze tylko wycinkowa i migawkowa. Jest przyswojeniem przybliżonym, niepełnym, fragmentarycznym. Wyczerpanie opisu, czym jest taki kontekst też jest niemożliwe. Składają się na niego «wiedza milcząca» i powszechnie panująca ideologia, sposób przeżywania codzienności i świadomie eksponowane reguły aksjologiczne, język codziennej komunikacji i doświadczenie wzniosłości wobec zsakralizowanych formuł, oparta na introspekcji świadomość własnej psychiki oraz empatyczna umiejętność wejścia w «umysł drugiego» i rozpoznanie tożsamości różnych grup społecznych” (Termińska, 2014).

2 Dla Davidsona znaczenie dowolnego zdania, a w zasadzie jednostki wyższej od zdania: wypowiedzi (zdanie, nadawca, czas), jest każdorazowo uzależnione od zharmonizowania go z sytuacją, w której zostało utworzone. Żeby interpretator mógł nim dysponować, musi,

kontekstualizmu, uznając zrodzony w jego łamach pogląd o semantycznym prymacie zdania. Prekursorem tego podejścia jest Gottlob Frege z jego kontekstową (wewnątrzdanową) zasadą znaczenia słowa, a konsekwentnym wyznawcą John Langshaw Austin:

Można słusznie utrzymywać, że, właściwie mówiąc, tylko zdanie ma znaczenie. Możemy oczywiście powiedzieć zupełnie poprawnie, na przykład, o „poszukiwaniu znaczenia słowa” w słowniku. Mimo to, wydaje się, że sens, w jakim słowo czy zwrot „ma znaczenie”, pochodzi od sensu, w jakim zdanie „ma znaczenie”. Powiedzieć, że słowo czy zwrot „ma znaczenie”, to powiedzieć, że istnieją zdania, w których one występują, a które „mają znaczenie”; a znać znaczenie, jakie ma słowo czy zwrot, to znać znaczenie zdań, w których one występują. Gdy „poszukujemy znaczenia słowa”, słownik może nam podsunąć jedynie pewne środki pomocnicze, służące rozumieniu zdań, w których ono występuje. Właściwe zatem wydaje się opowiedzenie, że tym, co „ma znaczenie” w sensie pierwotnym, jest zdanie (Austin, 1993, s. 79–80).

Uznawany przeze mnie połowicznie, bo nie bez zastrzeżeń, pogląd, iż zdanie stanowi podstawową, minimalną jednostką znaczenia, został przez Willarda Van Ormana Quine’a ogłoszony kopernikańskim przewrotem w semantycznych badaniach nad językiem³. Słowa w tej koncepcji nie utraciły znaczenia, niemniej – o ile ich wypowiedzenie nie nosi znamion eliptycznego zdania – ich sens został uznany za wtórny, one zaś same posiadają głównie funkcję strukturalną, różnicującą. Z tym właśnie stwierdzeniem się nie mogą zgodzić. Uważam, że kontekst zdaniowy, lub szerzej – wypowiedzenia, nie tworzy sensu, lecz go umożliwia,

zakładając prawdziwość wypowiedzi, być wyposażony w teorię prawdziwościowej interpretacji każdej, realnej i potencjalnej, jednostki językowej. Utworzenie teorii znaczenia dla języka naturalnego, przy czym dla Davidsona jest to teoria empiryczna, jest równoznaczne z utworzeniem systematycznego zbioru skończonych struktur dających wgląd w rozumienie każdej wypowiedzi danego języka: „teoria wyjaśnia rolę każdego zdania w języku tak dalece, jak rola ta zależy od tego, czy zdanie może być nośnikiem prawdy lub fałszu; podane zaś wyjaśnienie ma charakter strukturalny” (Davidson, 2004, s. 70). Jej testem byłoby sprawdzenie w konkretnych wypadkach, czy warunki prawdziwości podane przez teorię są nimi w istocie, a jej funkcją ustalenie związków między znanymi warunkami prawdziwości dowolnego zdania a tymi jego aspektami (słowami opatrzonymi właściwymi sobie rolami syntaktycznymi), które pojawiają się w innych zdaniach i pełnią w nich takie same funkcje (Termińska, 2004).

- 3 „Definicja kontekstowa przyspieszyła rewolucję w semantyce: rewolucję zapewne mniej nagłą niż przewrót kopernikański w astronomii, ale podobną, bo również przesuwającą punkt centralny. Rolę pierwotnego nośnika znaczenia przypisuje się odtąd nie słowu, lecz zdaniu. Znaczenia terminów, podobnie jak partykuł gramatycznych, polega na ich wkładzie w znaczenie zdania, które je zawiera. (...) znaczenia słów wyabstrahowane są z warunków prawdziwości zdań zawierających te słowa” (Quine, 1999, s. 148).

synchronizując ze sobą, aktualizując i modyfikując znaczenia niesione przez leksemy.

W hebrajszczyźnie biblijnej słowom przysługuje sens w zasadniczo odmienny od europejskich zwyczajów sposób. Wiąże się to z samą istotą hebrajszczyzny jako języka semickiego. W słownikach hasłem jest rdzeń i pochodzące odeń formacje czasownikowe, a tuż poniżej nominalne derywaty. Zasadniczo trójspółgłoskowy, niewymawialny rdzeń jako element struktury głębokiej jest, po opatrzeniu go odpowiednimi morfemami i stosownymi dla werbalnego bądź nominalnego schematu samogłoskami, realizowany w strukturze powierzchniowej jako wyraz. Leksykę klasycznego języka hebrajskiego cechuje zdumiewająca jego adeptów wieloznaczność rdzeni i z gruntu odmienna wewnętrzna organizacja ich znaczeń, przy czym reguły logiczne ich porządkowania są sprzeczne z europejskimi zwyczajami leksykograficznymi ugruntowanymi w ciągu wieków w Europie i na użytek jej nauk. Fakt ten połączony z polisemantycznością rdzenia budzi w tłumaczu uzasadniony niedosyt i frustrację, gdyż tłumaczenie jest zawsze tylko ogałającym bogactwo rdzenia przybliżeniem, które z konieczności usuwa w cień niewykorzystane znaczenia. Usuwa, lecz nie przekreśla. Powiązane z rdzeniem wyrazy tworzą w Piśmie rozległą sieć, zachowując palimpsestową pamięć sensu swego rdzennego pochodzenia w kontekstach modyfikujących, a nawet diametralnie zmieniających, często w sposób metaforyczny, jego znaczenie. Wobec tego słowo w klasycznym języku Tanachu, chociaż nie może się oderwać od kontekstu wewnątrzrdzeniowego, iskrzy się znaczeniami swego rdzenia, zbierając w sobie jednocześnie sensory wynikłe z umiejscowienia w owej sieci.

Stan ten zachęca do eksperymentów w zakresie definiowania sensów rdzeni – empirycznie niedosiętych, istniejących potencjalnie elementów języka – i uchylania wydawałoby się nieusuwalnych reguł derywowania (słowo pochodne od podstawowego) powierzchniowych, zmysłowo dostępnych twórców tekstu⁴. Można założyć, że odkrywa się także w ten sposób kręte ścieżki wykorzystywane przez ekscentryczne metafory niezrządkiem zadziwiająco Europejczyka swą kulturową obcością.

Zakładam, że przynajmniej niektóre znaczenia rdzeni hebrajskich można przyrównać do podatnych na wizualizację mininarracji – jak gdyby krótkich filmików na YouTube. Narzucają określony porządek znaczeniom rdzenia, a pełniąc funkcję ekspalanacyjną, wyjaśniają mechanizmy derywacji. Gdyby nie chodziło o język martwy, zamknięty w jednej Księdze, o ograniczonej liczebnie leksyce, byłyby wspaniałym instrumentem

4 Wyjątkiem może być jedynie systemowa różnica między rzeczownikami męskimi a żeńskimi z sufiksem -a(H).

predykcji, lecz nawet jako narzędzie „tylko” rozumienia i translacji pozwalają przewidzieć trafniejsze i głębsze niż słownikowe, bardziej osadzone w kontekstach znaczenia oraz kierunki metaforyzacji, umożliwiając głębsze rozumienie tekstu⁵.

Konstrukcja bądź restauracja tego typu znaczenia musi zatem w równym stopniu uwzględniać rozsiane w całym Tanachu konteksty zdaniowe⁶, jak i opierać się na danych słownikowych⁷, które przyrównać można do (niestety) niekompletnej listy słów kluczy będących podstawą uchwycenia i uporządkowania zasadniczej treści dowolnej narracji.

Posłużę się przykładem trzech rdzeni: PRŠ, ‘BR, PTH.

פּרֶשׁ PRŠ

Znaczenie słownikowe: q. *przedrzeć się; drążyć; przebić; zrobić wyłom; zburzyć, rozprzestrzeniać się* i in.

Znaczenie narracyjne. Wizualizacja: *Zdobywanie starożytnego, otoczonego murem miasta. Wojsko napiera na mur, rozszczelnia spoiny gładów, robi wyłomy i burzy go. Poprzez zrujnowany mur wdziera się do miasta, zajmuje jego przestrzeń, grabi, gwałci uciekających mieszkańców i dokonuje zniszczeń.*

Tego typu znaczenie realizuje się w konkretnych tekstach wybiórczo, niemniej istnieje jako obraz w świadomości tłumacza⁸.

וְאֵת אֲמִצְיָהוּ מֶלֶךְ-יְהוּדָה בֶן-יֹאָשׁ בֶן-יְהוֹאָחָז, תִּפֶּשׂ יֹאָשׁ מֶלֶךְ-יִשְׂרָאֵל--בְּבֵית שֹׁמֶשׁ;
וְנִבְיָאָהוּ, יְרוּשָׁלַם, וַיִּפְרָץ בַּחֹמַת יְרוּשָׁלַם מִשַּׁעַר אֶפְרַיִם עַד-שַׁעַר הַפּוֹנֵה, אַרְבַּע מֵאוֹת
אָמָה Amazjasza zaś, króla judzkiego, syna Joasza, syna Joachaza, pojmał w Bet-Szemesz Joasz, król izraelski, i zaprowadził go do Jerozolimy. Zrobił wyłom w murze Jerozolimy od Bramy Efraima aż do Bramy Węgła, na czterysta łokci (Krn 25,23)⁹.

5 Pomijam jako uboczną ich funkcję mnemotechniczną.

6 Nieocenioną pomocą są konkordancje oraz wszelkiego rodzaju wyszukiwarki internetowe.

7 Zasadnicze słowniki, z których korzystam, wymieniam w bibliografii zamieszczonej na końcu artykułu. Translansy staram się ograniczać liczebnie, rezygnując z synonimów, kontekstualizmów i okazjonalizmów.

8 Tekst hebrajski podaję nie tylko z niesłabnącą nadzieją znalezienia idealnego PT. Czytelnika, który by zechciał samodzielnie go przeczytać i nie zgodzić się z moimi ustaleniami, nie tylko z powodów estetycznych – dla piękna i elegancji kwadratowego pisma, lecz przede wszystkim dla ułatwienia odbioru tekstu. Nawet ktoś nieznający hebrajszczyzny z łatwością odnajdzie w przytoczonym fragmencie zaciemniony wyraz i zidentyfikuje go jako unfundowany na omawianym rdzeniu, co w znacznym stopniu weryfikuje moje analizy.

9 Jestem daleka od jakiegokolwiek waloryzowania istniejących przekładów. Podziwiam wszystkie hermeneutyczne próby uchwycenia niepochwytanego, wyrażenia niewyraźnego i ujednoznacznienia wieloznacznego. Posługuję się internetową Biblią Tysiąclecia <https://www.biblia.info.pl/biblia1.html> oraz przyjętymi w niej sigłami. Omawiane rdzenie i ich tłumaczenia wyróżniam w cytowanych tekstach biblijnych „zaciemnieniem”.

mury/ robiących wyłom w obliczu/ rujnujących twarz, psujących humor (?) swego właściciela K.T.]

- – dla noworodka – drogi rodne matki

וַיְהִי כַּמְשִׁיב יָדוֹ, וַהֲגֵה יָצָא אֶחָיו, וַתֹּאמֶר, מֵה־פֶּרֶצֶת עָלַיְךָ פֶּרֶץ; וַיִּקְרָא שְׁמוֹ, פֶּרֶץ Ale cofnęło ono rączkę i wyszedł z łona jego brat. Wtedy [położna] powiedziała: „Dlaczego przedarłeś się przez to przejście?” Dano mu więc imię Peres (Rdz 38,29).

Pęknięciem, szczeliną, otworem jest

- grzech, wina, niegodziwość

לְכוּ, יְהִי לְכֶם הָעוֹן הַזֶּה, פֶּרֶץ נֶפֶל, נִבְעָה בְּחוּמָה וּשְׂגָבָה--אֲשֶׁר-פְּתָאם לְפָתֵעַ, יִבֹּא הַשִּׁבְרָה.. dlatego występki ten stanie się dla was jakby szczeliną zwiastujących upadek, sprawiającą wygięcie na wysokim murze, którego zawalenie się następuje nagle w jednej chwili (Iz 30,13).

- a nawet przerwa w populacji Benjamina

וַהֲעֵם נָחָם, לְבִנְיָמִן: כִּי-עָשָׂה יְהוָה פֶּרֶץ, בְּשִׁבְטֵי יִשְׂרָאֵל A lud litował się nad Benjaminem, że Pan uczynił wyrwę w pokoleniach izraelskich (Sdz 21,15).

Gwałtowne, chaotyczne rozbiegnięcie się ogarniętego szałem bitewnym żołdactwa w zdobytym mieście po sforsowaniu jego murów staje się podstawą metonimicznego uszczegółowienia:

- dokonywanie gwałtu

אֵלֶּה וְכַחַשׁ, וְרִצָּח וְגִבּוֹ וְנֶאֱפָר; פֶּרֶצוּ, וַדְּמִים בְּדְמִים נִגְעוּ Przeklinają, kłamią, mordują i kradną, cudzołożą, popełniają gwałty, a zbrodnia idzie za zbrodnią (Oz 4,2).

oraz metafor:

- eksplozja demograficzna

הַמְדָּאָה תַּחֲפֹשֶׁם-לִפְּדֵי וּכְרַבְנוּ; הַבְּגִנָּה הַנִּפְצָן הַמְדָּמִן הַמֵּץ מִצָּרָפוֹ, זִרְאָהּ רַפְעֵפֶּ דְעָרוֹ וְהִיָּן, אַתְּ תִּפְרָצֵנִי אֶל-צָפוֹ וְאֶל-מִזְרָחֵךָ, וְאֶל-מִדְּבָרֶיךָ וְאֶל-מִדְּבָרֶיךָ A potomstwo twe będzie tak liczne jak proch ziemi, ty zaś rozprzesztrzenisz się na zachód i na wschód, na północ i na południe; wszystkie plemiona ziemi otrzymają błogosławieństwo przez ciebie i przez twych potomków (Rdz 28,14).

- wzrost bogactwa

מג השעשע יתמ, התען; ללגרל, התא הנה; הרבין, ברל צרפין, ינפל דל הנה-רשא טעמ יכ
— יכנא— יתיבל— יכנא Jakub rzekł do niego: „Ty sam wiesz, jak ci służyłem i jaki jest
twój dobytek dzięki mnie. Miałeś bowiem niewiele, zanim przyszedłem;
odkąd zaś tu jestem, pomnożył się on bardzo i Pan ci błogosławi. Jednak
teraz muszę się zatroszczyć i o moją rodzinę” (Rdz 30,30).

יפּרץ האיש, מאד מאד; ונה-לו, צאן רבות, ושפחות ונעבדים, וגמלים וקמרים
— יכנא— יכנא Tak to stał się Jakub człowiekiem bardzo zamożnym; miał bowiem liczne trzody,
a ponadto niewolnice, sługi, wielbłądy i osły (Rdz 30,43).

עבר 'BR

Znaczenie słownikowe: *ić swoją drogą; podróżować; przekroczyć; prze-
prawić się; przechodzić; przemierzać; wyprzedzić; ominąć; minąć; zniknąć;
wejść i in.*

Znaczenie narracyjne. Wizualizacja: *Koczownicze plemię wędruje przez
bezdroża. Napotyka jakąś przeszkodę, zazwyczaj rzekę i przeprowia się przez
bród na drugą stronę. Kamera ślizga się po poszczególnych osobach. Ludzie
potrącają się, mijają, wyprzedzają; niektórzy ociągają, niezauważenie odcho-
dzą na stronę, lub przeciwnie – nadmiernie ekscytują i wybuchają iryta-
cją. Rozluźniają albo zwierają szyki. Po emocjach przeprawy wędrowka jest
kontynuowana.*

Przyczyną, dla której zwróciłam szczególną uwagę na ten rdzeń, jest
dla mnie niewątpliwy fakt, że z niego wywodzi się przymiotnikowa for-
macja 'iBRiY (pol. i ros.: *jewrięj*) czyli Hebrajczyk¹⁰ – przekraczający prze-
szkody wędrowiec. Por.

ויבא, הפליט, ויגד, לאברם העברי; והוא שכן באלני ממרא האמרי, אחי אשפל ואחי
— יכנא— יכנא Jeden ze zbiegów przybył, aby powiedzieć o tym
Abramowi Hebrajczykowi, który mieszkał w pobliżu dębów pewnego
Amoryty, imieniem Mamre, brata Eszkola i Anera, sprzymierzeńców
Abrama (Rdz 14,13).

Zasadniczym obrazem jest jednak dosłowne przejście na drugą stronę
rzeki, wadi, doliny, morza, bramy miejskiej etc. Np.

וישב וישני האנשים, וירדו מהר, ויעברו ויבאו, אל-והושע בן-נון; ויספרו לו--את
— יכנא— יכנא Wtedy powrócili również i dwaj wywiadowcy. Zeszli
z góry, przeprowili się przez rzekę, a gdy przybyli do Jozuego, syna Nuna,
opowiedzieli mu wszystko, co ich spotkało (Joz 2, 23).

10 „hebrajczycy” s.v.: *Encyklopedia biblijna* (Achteimeier, 1999). W *Wielkim Słowniku*, t. 1 (Koehler, Baumgartner i Stamm, 2001) zawarto s.v. opatrzoną bibliografią relację z dyskusji na temat relacji między *ibri* a *habiru* oraz rozumienia tych etnonimów.

וַיַּעֲבֹר דָּוִד הָעֵבֶר, וַיַּעֲמֵד עַל-רֹאשׁ-הַהָר מֵרְחֹק: רַב הַמְּקוֹם, בֵּינֵיהֶם na przeciwległą stronę i stanął na wierzchołku góry z daleka, a dzieliła go od nich spora odległość (1 Sm 26, 13).

עָבְרוּ עָבְרוּ בַשְּׁעָרִים, פָּנּוּ דְרֹךְ הָעָם; סֵלוּ סֵלוּ הַמִּסְלָה סִקְלוּ מֵאָבֶן, הָרִימוּ גֹס עַל-הָעַמִּים Przechodźcie, przechodźcie przez bramy! / Otwórzcie drogę ludowi! / Wyrównajcie, wyrównajcie gościniec, / uprzątnijcie kamienie! / Podnieście znak dla narodów! (Iz 62, 10).

Zawarty w rdzeniu obraz generuje liczne związane z „przechodzeniem” znaczenia przenośne. Podmiot niekoniecznie jest ludzki. Mogą nim być krople mirry, głos, który przechodzi przez usta, dzień, który mija, wiatr, zwierzęta i – naturalnie – YHWH.

וַיִּנְדִי נְטָפו־מֹר, וְאֶצְבְּעֹתַי מֹר עֵבֶר, עַל, כַּפּוֹת הַמְּנַעֲוֵל Wstałam, aby otworzyć miłemu memu, a z rąk mych kapała mirra, z palców mych mirra drogocenna / – na uchwyt zasuwę (Pnp 5, 5).

נֶאֱגַדְתִּי לְדֹדַי, וַיִּנְדִי נְטָפו־מֹר, וְאֶצְבְּעֹתַי מֹר עֵבֶר, עַל, כַּפּוֹת הַמְּנַעֲוֵל Nagły strach mnie ogarnął, jak burza porwał mi szczęście. Uciecha minęła jak chmura (Hi 30, 15). זְמִילוּךָ זְמִילוּךָ אֱלֹהִים, חֲגֹנִי-- כִּי בָךְ, חֲסִיָּה נִפְשִׁי: וּבְצֶל-כַּנְפֶיךָ אֶחְסֶה--עַד, יַעֲבֹר הַיּוֹ נade mną, Boże, zmiłuj się nade mną, / u Ciebie chronię swe życie: / chronię się pod cień Twoich skrzydeł, / aż przejdzie klęska (Ps 57, 2).

וּבְכָל-כְּרָמִים, מִסְפֹּד: כִּי-אֶעֱבֹר בְּקִרְבְּךָ, אָמַר יְהוָה We wszystkich winnicach będzie narzekanie, bo przejdę pośród ciebie – rzekł Pan (Am 5, 17).

Inny typ metaforyzowania wiąże się z obiektem, który jest przekraczany; mogą nim być m.in. przykazania lub nawet długość życia:

רוּחַ אֱלֹהִים, לְבָשָׂה אֶת-זִכְרִיָּה בֶן-יְהוֹנָדָע הַכֹּהֵן, וַיַּעֲמֵד, מֵעַל לְעָם; וַיֹּאמֶר לָהֶם כֹּה אָמַר הָאֱלֹהִים, לָמָּה אַתֶּם עֹבְרִים אֶת-מִצְוֹת יְהוָה וְלֹא תִצְלִיחוּ--כִּי-עֲזַבְתֶּם אֶת-יְהוָה, וַיַּעֲזֹב אֶתְכֶם Wtedy duch Boży zstąpił na Zachariasza, syna kapłana Jojady, który stanął przed ludem i rzekł: „Tak mówi Bóg: Dlaczego przekraczacie przykazania Pańskie? Dlatego się wam nie szczęści! Ponieważ opuściliście Pana i On was opuści” (2 Krn 24, 20).

אִם תְּרוּצִים, יָמֶיךָ--מִסְפֵּר-חַדְשֵׁי אֶתְךָ: חָקוּ עֲשִׂיתָ, וְלֹא יַעֲבֹר Człowieka dni ilość zliczona, i liczba miesięcy u Ciebie, kres wyznaczyłeś im nieprzekraczalny (Hi 14, 5).

פָּדָה נִפְשִׁי (נִפְשׁוּ), מֵעֵבֶר בְּשַׁחַת; וְחַיְתִי (וְחַיְתוּ), בְּאֹר מֵעֵבֶר Człowieka dni ilość zliczona, i liczba miesięcy u Ciebie, kres wyznaczyłeś im nieprzekraczalny (Hi 14, 5).

Metaforycznie przekraczać, mijać (por. polską kolokację: pominąć milczeniem) można również grzech, zniewagę, wykroczenie i uzyskać w ten sposób quasisynonim przebaczenia. Np.

וַיֹּאמֶר דָּוִד אֶל-נָתָן, חַטָּאתִי לִיהוָה; {ס} וַיֹּאמֶר נָתָן אֶל-דָּוִד, גַּם-יְהוָה הָעֵבִיר חַטָּאתְךָ--לֹא Dawid rzekł do Natana: „Zgrzeszyłem wobec Pana”. Natan odrzekł Dawidowi: „Pan odpuszcza ci też twój grzech – nie umrzesz” (2 Sm 12, 13).

עַבְרָה עַל-פְּשֵׁעַ וְתַפְאֵרְתּוֹ, אָפוּ; הַאֲרִיזָה אָדָם, שְׂכָל אָדָם, רֹזְנָה רֹזְנָה אָדָם, וְתַפְאֵרְתּוֹ, אָפוּ; עַבְרָה עַל-פְּשֵׁעַ Rozważny człowiek nad gniewem panuje, a chwałę jego – zapomnienie uraz (Prz 19, 11).

Obok przytoczonych powyżej obrazów przekraczania przeszkody kamera jak gdyby skupia się na zachowaniach niektórych członków plebienia i konstytuuje znaczenia szczegółowe

- – wyprzedzać, wymijać, np.

וַיֹּאמֶר לּוֹ רוּחַ; וַיִּרְצַח אַחִימַעֲזַר דָּרָה הַכֶּפֶר, וַיַּעֲבֵר אֶת-הַכּוֹשֵׁי Odpowiedział: „Niech się co chce dzieje! Pobiegnę”. Joab odrzekł: „Biegnij więc!” Achimaas pobiegł drogą przez okrąg [Jordanu], wyprzedzając Kuszycę (2 Sm 18, 23).

- pozwalać przejść, stworzyć możliwość przejścia, przeprowadzić, np.

אֲכַל בְּכֶסֶף תִּשְׁבְּרֵנִי וְאֶכְלֵתִי, וּמֵיָם בְּכֶסֶף תִּתֶּנּוּ-לִי וְשִׁתִּיתִי; רַק, אֶעֱבְרָה בְּרַגְלִי Żywność sprzedasz mi za pieniądze, bym miał co jeść. Nawet wodę dasz mi za opłatą, bym miał co pić. Pozwól mi tylko przejść pieszko (Pwt 2, 28).

- przeprowadzać (dziecko przez ogień), co wydaje się frazeologizmem, a może i eufemizmem, oznaczającym składanie całopalnej ofiary z dziecka, np.

נִי-לֹא-יִמְצָא בָּךְ, מֵעֲבִיר בְּנוֹ-וּבִתּוֹ בָּאֵשׁ, קֶסֶם קֶסֶמִים, מְעוֹנָה וּמְנַחֵשׁ וּמְכַשֵּׁף Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary (Pwt 18, 10).

– pozwolić sobie na wybuch emocji; gniewu, wściekłości bądź śmiechu
מִדָּרָה יִשָּׁבֵר מִדָּרָה יִשָּׁבֵר, וְיִסָּר מִרָע; וְכִסִּיל, מִתְעַבֵּר Mądry się boi, od złego ucieka, a głupi się unosi, czuje się pewnym (Prz 14, 16).

Znaczenie to nominalizuje się jako eBRaH, czyli zapewne krótkotrwałe, takie, które przechodzą, mijają: gniew, wzburzenie, wściekłość. Np.

כִּי יִזְרַע עֲוֹלָה, יִקְצֹר- (קִצְר-) אָנוּ; וְשָׁבַט עֲבָרְתּוֹ יִכֹּל Kto sieje zło, zbiera nieszczęście, kij jego gniewu przepadnie (Prz 22, 8).

שָׁמְעֵנוּ גְאוֹן-מוֹאָב, גֵּא מֵאֵד: גְּאוֹתוֹ וּגְאוֹנוֹ וְעֲבָרְתּוֹ, לֹא-כֵן בָּךְ Słyszeliśmy o pyszce Moabu, że pyszny bez granic, o jego zuchwałości i dumie, i popędliwej złości; niesłuszne są jego przechwałki (Iz 16, 5).

עַל-שְׁלֵשָׁה פְּשָׁעֵי אֲדָוִם, וְעַל-אַרְבָּעָה לֹא אֲשִׁיבֶנּוּ: עַל-רִדְפוֹ בַּחֲרָב אַחִיו, פָּה, אָמַר יְהוָה, וְעַל-רִדְפוֹ בַּחֲרָב אַחִיו, וְעַל-רִדְפוֹ בַּחֲרָב אַחִיו, וְעַל-רִדְפוֹ בַּחֲרָב אַחִיו Tak mówi Pan: Z powodu trzech występków Edomu i z powodu czterech nie odwrócę tego [wyroku], gdyż prześladował mieczem brata swego, tłumiąc uczucie miłosierdzia, trwał w swym gniewie nieustannie i gniew swój chował do końca (Am 1, 11).

Cztery formacje nominalne odnoszą się wybiórczo do realnego bądź zmetaforyzowanego elementu krajobrazu ‘eBeR to jedna z przeciwnych stron rzeki, morza, wąwozu etc., a także sama krawędź, granica, bądź ostrze. Ma‘aBaR i Ma‘eBaRaH to bród, wąwóz, jakieś przejście. Węższa znaczeniowo ‘aBaRaH to przeciwny brzeg.

וַיֹּאמֶר אֶל-כָּל-יִשְׂרָאֵל, אַתֶּם תַּהְיוּ לְעֵבֶר אֶתְדָ, וְאֲנִי וַיֹּנָתֶן בְּנִי, נְהִיָה לְעֵבֶר אֶתְדָ; וַיֹּאמֶר וְהָאֲנָשִׁים, רִדְפוּ אַחֲרֵיהֶם דְּרָף הַיַּרְדֵּן, עַל, הַמַּעְבָּרוֹת; וְהַשָּׂעָר סָגְרוּ--אַחֲרַי, כַּאֲשֶׁר יֵצְאוּ וְהָאֲנָשִׁים, רִדְפוּ אַחֲרֵיהֶם לְדָרְכַי אֲחֵרִים לְדָרְכַי אֲחֵרִים

Odezwał się jeszcze Saul do wszystkich Izraelitów: „Wy ustawcie się po jednej stronie, a ja i syn mój po drugiej stronie”. Odrzekł na to lud Saulowi: „Uczyń, co ci się wydaje słuszne” (1 Sm 14, 40).

וְהָאֲנָשִׁים, רִדְפוּ אַחֲרֵיהֶם דְּרָף הַיַּרְדֵּן, עַל, הַמַּעְבָּרוֹת; וְהַשָּׂעָר סָגְרוּ--אַחֲרַי, כַּאֲשֶׁר יֵצְאוּ וְהָאֲנָשִׁים, רִדְפוּ אַחֲרֵיהֶם לְדָרְכַי אֲחֵרִים לְדָרְכַי אֲחֵרִים

Ludzie <królewscy> natomiast ścigali ich w kierunku Jordanu aż ku brodom, a bramę miasta zamknęto po wyjściu ścigających (Joz 2, 7).

Przekraczają wąwóz, w Geba stają na nocleg (Iz 10, 29).

Nomina te ulegają na różne sposoby metaforyzacji, czego przykładem niech będzie wypowiedzenie:

וַיֵּרֶד מֹשֶׁה, מִן-הַהָר, וּשְׁנֵי לַחַת הָעֵדוּת, בְּיָדוֹ: לַחַת, כְּתָבִים מְשֻׁנֵי עֵבְרִיָהֶם--מִזֶּה וּמִזֶּה, הֵם כְּתָבִים Mojżesz zaś zszedł z góry z dwiema tablicami Świadectwa w swym ręku, a tablice były zapisane na obu stronach, zapisane na jednej i na drugiej stronie (Wj 32, 15).

פתח PTH

Znaczenia słownikowe: q. *otworzyć; uwolnić* i in.

Tak więc PTH to *otwierać*, otwierać to, co zamknięte, zaryglowane, ukryte, związane, niedostępne... Nie da się uniknąć błędnego koła bez zwrócenia się o pomoc do kontekstu. Trzeba się podeprzeć pierwszymi wystąpieniami w Tanachu – tradycyjnie przyjmowanymi jako najistotniejsze dla interpretacji:

בְּשָׁנָה שִׁשׁ-מֵאוֹת שָׁנָה, לְחִי-נָתַם, בְּחֹדֶשׁ הַשְּׁנִי, בְּשַׁבְעֵה-עֶשְׂרֵי יוֹם לַחֹדֶשׁ--בְּיוֹם הַזֶּה, נִבְקָעוּ וּפְתַח אֶת-כָּל-מַעְיָנֹת תְּהוֹם רַבָּה, וְאֶרְבַּת הַשָּׁמַיִם, נִפְתְּחָ וַיֵּצֵאוּ מִן-הַשָּׁמַיִם וַיִּשְׁפְּטוּ אֶת-הָאָרֶץ וַיִּשְׁפְּטוּ אֶת-הָאָרֶץ וַיִּשְׁפְּטוּ אֶת-הָאָרֶץ

W roku sześćsetnym życia Noego, w drugim miesiącu roku, siedemnastego dnia miesiąca, w tym właśnie dniu trysnęły z hukiem wszystkie źródła Wielkiej Otchłani i otworzyły się upusty [dosł. okna, otwory – K.T.] nieba (Rdz 7, 11).

A po czterdziestu dniach Noe, otworzywszy okno arki, które przedtem uczynił, wypuścił kruka; ale ten wylatywał i zaraz wracał, dopóki nie wyschła woda na ziemi (Rdz 8, 6).

Mamy zatem otwory, a ściślej mówiąc okna. Okno to, obok drzwi, symbol przejścia¹¹. Łączy i dzieli. Ukazuje nowe perspektywy, nowe możliwości. Inauguruje nowe zachowania, wydarzenia; nowe, inne, zewnętrzne światy. Jego otwarcie symbolizuje definitywną odmianę, metanoję, con-/inwersję, inicjację... Znaczenia te mocno współbrzmia z interpretacją przytoczonych parasyzy. Są również niezbywalne w rozumieniu dalszych.

Zakładam, że „filmik” będący wizualizacją znaczenia rdzenia kręcony jest odmienną od poprzednich manierą: jest to seria następujących po sobie ujęć zamkniętych i otwierających się obiektów. W biblijnym świecie przedstawionym prócz okien ukazują się nam bogate w swój własny symbolizm drzwi, wrota, bramy domów i miast oraz same miasta, twierdze, itp. Są one nominalnymi derywatami wyrażanymi jako PeṬaḤ.

ויצא, געל בן-עָבֵד, ויַעֲמֵד, פֶּתַח שַׁעַר הָעִיר; וַיָּקָם אַבִּימֶלֶךְ וְהָעָם אֲשֶׁר-אִתּוֹ, מִן-הַמְּאָרָב
Gdy Gaal, syn Obedy, wyszedł i stanął w bramie miasta, wyszedł też i Abimelek z zasadzki wraz ze swym ludem (Sdz 9, 35).

Oto הָנָה עִמָּךְ נָשִׁים, בְּקִרְבֶּךָ, לְאִיבֵיךָ, פֶּתוּחַ נִפְתָּחוּ שְׁעָרֵי אֶרֶץךָ; אֲכָלָה אֵשׁ, בְּרִיחֶיךָ
lud twój: kobiety pośród siebie; nieprzyjaciołom twoim staną otworem bramy twego kraju; ogień strawi twoje zawory (Na 3,13).

Abimelek וַיִּבֹּא אַבִּימֶלֶךְ עַד-הַמְּגִדָּל, וַיִּלְחָם בּוֹ; וַיִּגַּשׁ עַד-פֶּתַח הַמְּגִדָּל, לְשַׂרְפוֹ כְּאֵשׁ
podszedł pod samą twierdzę i począł ją zdobywać. Kiedy Abimelek zbliżył się do bram twierdzy chcąc podłożyć pod nią ogień (Sdz 9, 52).

Narzędziem otwierania jest klucz, który nominalizuje się jako MaFTeaH, וַיִּחְיִלוּ עַד-בוֹשׁ, וְהָנָה אֵינָנוּ פֶתַח דְּלָתוֹת הָעֵלְיָה; וַיִּקְחוּ אֶת-הַמַּפְתָּח, וַיִּפְתְּחוּ, וְהָנָה אֲדֻנְיָהֶם, נִפְל אֶרֶץךָ מֵת

Czekali długo, aż się zaczęli niepokoić, dlaczego nie otwiera drzwi letniej komnaty. Wreszcie wzięwszy klucz otworzyli, a oto pan ich leżał martwy na ziemi (Sdz 3, 25).

Pewnym zaskoczeniem jest derywat PeṬiYaH, który oznacza „otwarty”, uwolniony z pochwy, obnażony miecz lub sztylet. Z drugiej strony rzeczownik ten może mieć semantyczny status instrumentu przeznaczonego do „otwierania” – penetracji ciała.

Jego twarz jest gładka -- וַיִּקְרַב-לְבוֹ: רַכּוֹ דְּכַרְוֵי מִשְׁמֵן; וְהִמָּה פֶתַחוֹת
niż masło, lecz serce gotowe do walki. Jego mowy łagodniejsze niż olej, lecz są to obnażone miecze (Ps 55, 22).

Otwierać można również, co nie jest dla nas, zakorzenionych w polszczyźnie, zaskoczeniem, coś, co jest nie tyle zamknięte, co złożone, zawiąnięte lub zapieczętowane: księgi, listy, ciało ludzkie i zwierzęce.

וַיִּפְתַּח עֶזְרָא לְעֵינָי כָּל-הָעָם, כִּי-מַעַל כָּל-הָעָם הָיָה; וַכִּפְתָּחוּ, עֲמֻדוֹ כָּל-הָעָם
Ezdrasz otworzył księgę na oczach całego ludu – znajdował się bowiem wyżej niż cały lud; a gdy ją otworzył, cały lud się podniósł (Ne 8, 5).

11 Przepastna symbolika okna była tematem moich dwu artykułów, zob. Terminińska, 1993; 2001.

וַיָּבֵא הָאִישׁ הַבְּיָתָה, וַיִּפְתַּח הַגַּמְלִים; וַיִּתֵּן תְּבֹן וּמִסְפּוֹא, לַגַּמְלִים, וּמִים לְרַחֵץ רַגְלָיו, וּרְגָלָיו
 Udał się więc ów człowiek do domu. Rozkielznano wiel-
 błady, dano słomę i paszę wielbłądom oraz wodę do obmycia jego nóg
 i nóg ludzi, którzy z nim byli (Rdz 24, 32).

בידאני מוספדי, למחול לי: פתחת שקי; ותארגני שמחה
 w taniec; wór [czyli szatę pokutną – K.T.] mi rozwiązałeś, opasałeś mnie
 radością (Ps 30, 12).

Per analogiam otwierać – rozwiązywać można także zagadki.

אטה למשל ארגני; אפתח בכנור, חידתי
 Nakłonię mego ucha ku przypowieści,
 przy dźwięku liry wyjaśnię mi zagadkę (Ps 49, 5).

Symbolicznymi otworami, a zatem oknami, które mogą być otwarte,
 powodując zmiany w dotychczasowym porządku, mogą być w Tanachu
 otwory ludzkiego ciała: przede wszystkim oczy, uszy, usta (tu także pysk
 oślicy Balaama) i narządy rodne kobiety.

תהי נא אונגה-קשבת ועיניך פתוחות לשמע אל-תפלת עבדך אשר אנכי מתפלל לפניך
 היום, יומם ולילה--על-בני ישראל, עבדיך; ומתנדה, על-חטאות בני-ישראל אשר
 Niechże będzie ucho Twoje uważne i oczy
 Twoje niech będą otwarte, abyś wysłuchał modlitwę sługi Twego, którą
 ja teraz dniem i nocą zanoszę do Ciebie za sługi Twoje, Izraelitów, skła-
 dając wyznanie w sprawie przestępstw Izraelitów, któreśmy wobec Ciebie
 popełnili; również ja i mój ród zgrzeszyliśmy (Ne 1, 6).

אל תבטחו באלופי; שמר פתחי פיה
 Nie ufajcie przy-
 jacielowi, nie zawierzajcie powiernikowi, nawet przed tą, która spoczywa
 na twoim łonie, strzeż wrót ust swoich (Mi 7, 5).

וּבְדַבְרֵי אוֹתָהּ, אֶפְתַּח אֶת-פִּיהָ, וְאָמַרְתָּ אֵלַיהֶם, כֹּה אָמַר אֲדֹנָי יְהוִה; הַשְׁמַע יִשְׁמַע וְהַדְלֵל
 גְּדֹל, כִּי בֵּית קָרִי הִמָּה
 Gdy Ja będę mówił do ciebie, otworzę ci usta i powiesz
 im: Tak mówi Pan Bóg. Kto chce słuhać, niech słuha, a kto zaprzesta-
 nie, niech zaprzestanie – bo to lud oporny (Ez 3, 27).

אֶת-פִּי הָאֵתוֹן; וְתֹאמַר לְבַלְעֵם, מַה-עָשִׂיתִי לָהּ, כִּי הִפִּיתִנִי, זֶה שֶׁלֵּשׁ רַגְלִים.
 Wówczas otworzył Pan usta oślicy, i rzekła do Balaama: „Cóż ci uczyni-
 ła, żeś mnie zbił już trzy razy?”

וַיֵּרָא יְהוָה כִּי-שָׂנוּאָה לֵאָה, וַיִּפְתַּח אֶת-רַחְמָהּ; וְרַחֵל, עֲקָרָה
 Gdy Pan widział, że
 Lea została odsunięta, otworzył jej łono; Rachela zaś była nieplodna
 (Rdz 29, 31).

Obraz „otwarcia łona” ma swe rozwinięcie w agrarnej symbolice ziemi,
 którą również można „otworzyć” – przeorać, by rodziła realne bądź meta-
 fizyczne, abstrakcyjne plony.

הֲכֹל הַיּוֹם, יִחַרְשׁ הַחֹרֶשׁ לְרוּעַ; יִפְתַּח וַיִּשְׂדֵד, אֲדַמַּת
 Czyż oracz wciąż tylko orze
 [pod zasiew], przewraca i bronuje swą rolę? (Iz 28, 24).

הַרְעִיפוּ שָׁמַיִם מִמַּעַל, וּשְׁחַקִּים יָלוּ-צָדִק; תִּפְתַּח-אֲרֶץ וַיִּפְרוּ-יֵשׁע, וּצְדָקָה תִּצְמַח מִיַּד-יְהוָה
 Niebiosa, wysączone z góry sprawiedliwość i niech obłoki
 z deszczem ją wyleją! Niechajże ziemia się otworzy, niechaj zbawienie

wyda owoc i razem wszędzie sprawiedliwość! Ja, Pan, jestem tego Stwórcą (Iz 45, 8).

Na marginesie przyznam się do klęski wyobraźni karmionej uniwersalistycznym zawierzeniem symbolicie i daleko idącym podobieństwom frazeologicznym. Wpatrując się w kadry prezentujące otwierane przedmioty, do części ciała możliwych do „otwarcia” koniecznie trzeba dołączyć rękę, dłoń, a w zasadzie zaciśniętą garść (por. polskie „mieć kogoś w garści”). Wycwiczonej na hebrajszczyźnie wyobraźni obraz otwierania ręki/ dłoni/ garści/ pięści automatycznie nasuwa znaczenia: uwolnić, złagodzić, puścić w niepamięć, błogosławić, pieścić, tulić, brać, wymieniać etc. Zdziwieniem napawa fakt, że wśród ponad pięćdziesięciu wystąpień tego rdzenia brak nawet jednej takiej kolokacji. Istnieje tylko dawać (np. pożywienie)/ obdarowywać.

כִּי-פֶתַח תִּפְתַּח אֶת-יָדְךָ, לוֹ; וְהֵעֵבֵט, תֵּעֲבִיטֵנוּ, דֵּי מַחֲסֵרוֹ, אֲשֶׁר יִחְסֵר לוֹ. Jeśli będzie u ciebie ubogi któryś z twych braci, w jednym z twoich miast, w kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, nie okażesz twardego serca wobec niego ani nie zamkniesz swej ręki przed ubogim swym bratem, 8 lecz otworzysz mu swą rękę i szczerze mu udzielisz pożyczki, ile mu będzie potrzeba (Pwt 15, 8).

כִּי לֹא-יִחְדַּל אֲבִיוֹן, מִקְרָב הָאָרֶץ; עַל-כֵּן אֲנֹכִי מֵצֹנֵד, לֵאמֹר, פֶּתַח תִּפְתַּח אֶת-יָדְךָ לְאֵחִיךָ. Ubogiego bowiem nie zabraknie w tym kraju, dlatego ja nakazuję: Otwórz szczerze rękę swemu bratu uciśnionemu lub ubogiemu w twej ziemi (Pwt 15, 11).

וְשָׂבוּ עוֹן טוֹב. וְיִשְׁבְּעוּן טוֹב. וְיִשְׁבְּעוּן טוֹב. Everything to czeka na Ciebie./ byś dał im pokarm w swym czasie./ Gdy im udzielasz, zbierają;/ gdy rękę swą otwierasz, sycą się dobrami (Ps 104, 28).

וּמִשְׁבִּיעַ לְכָל-חַי רִצּוֹן. Ty otwierasz swą rękę/ i wszystko, co żyje, nasycaś do woli (Ps 45, 16).

Ruchome obrazy, proponowane przeze mnie jako znaczenia wybranych rdzeni hebrajszczyzny biblijnej, mieszczą się w określonej metodologii – *semantic pictures*, na tyle jednak ekscentrycznej, że nie została zaakceptowana, o ile mi wiadomo, przez współczesną semantykę. Niemniej wywodzi się ona bezpośrednio z koncepcji Ludwika Wittgensteina (1997), który pisze o logicznej triangulacji między rzeczywistością, jej obrazem i intelektualnym uchwyceniem jego treści, czyli sensem. Tego typu koncepcja znaczenia nie może być traktowana na podobieństwo definicji równoważnościowej; musi w niej się pojawić niedookreśloność, przybliżenie, nie mówiąc o zarzutach obcego nauce subiektywizmu. Jest ściśle

skorelowana z przekonaniem o niemożności wyczerpania sensu frazy biblijnej w interpretacji – jedną z moich intelektualnych obsesji¹². Posiada jednak określoną cechę, która – jak mi się wydaje – może równoważyć jej domniemane czy rzeczywiste wady. Poszczególne „kadry filmu” zyskują w tekście odpowiednio zwokalizowane, ewentualnie opatrzone dodatkowymi morfemami słowotwórczymi swoje odrębne nazwy – wygenerowane z rdzenia leksemy. Pomijając formacje systemowe, tradycyjnie wciągnięte w układ koniugacyjny, jak m.in. *nomina deverbalia*, w tym *participia* i *infinitiva*, pojawiają się wyspecjalizowane semantycznie wyrażenia o doskonale uzasadnionych w kontekście przyjętej koncepcji sensach. Wyprostowane wydają się również, na tyle, na ile to możliwe, semantyczne ścieżki metaforyzacji.

Zastanawiając się od lat nad dychotomią przetłumaczalność vs. nieprzetłumaczalność Tanachu, w dalszym ciągu nie potrafię zdecydować się na opowiedzenie się po jednej stronie. Skoro bowiem warstwę uznaną za intranlatable potrafiemy rozpoznać i zanalizować, przypisując jej sens, to jest ona przetłumaczalna, nawet jeżeli trud tłumaczenia nigdy nie może zostać uwieczniony niepodważalnym sukcesem i doprowadzony do końca. Georg Steiner (2000) za taką warstwę uznał odczytania symbolicznych znaczeń hebrajskich grafemów; rdzenie posiadające tożsame symbole lub symbole o tożsamej wartości liczbowej, lecz odmiennie skonfigurowane wpływają na siebie w ten sposób, że rozrzucone po całej Biblii wypowiedzenia przez nie konstytuowane dopełniają i wzajemnie tłumaczą swe sensy¹³. Mimo swej kanonicznej ograniczoności czytany nieliniarnie tekst Tanachu staje się otwarty na nieograniczoną ilość kombinacji, które odsyłają wzajem do siebie, prowadzą ze sobą dialog i nawzajem się interpretując, nadają mu niewyczerpaną głębię. Moja propozycja wizualizacji rdzenia, odszukania i ukazania tkwiącego w nim obrazu, którego nikły ślad jest obecny we wszystkich związanych z nim derywatach rozsianych po całym Tanachu, również, rozluźniając więzy linearności, przemawia za niemożnością doprowadzenia przekładu do końca. Wszak tego typu podejście możliwe jest tylko w stosunku do napisanego w świętej hebrajszczyźnie biblijnej (*leszon haqqodesz*) Oryginału. Oryginału, który można czytać bez końca, gdyż jest bezgranicznie otwarty.

12 Nie jestem w tym osamotniona. Wpisuję się w szeroki krąg filozofów języka, lingwistów, religioznawców, antropologów i in., szczególnie z tzw. nurtu irracjonalistycznego paradygmatu lingwistycznego, którzy dostrzegają w języku tajemnicze Quid, opierające się zawsze ułomnej wiedzy i zawodnej logice interpretatora. Ową pustkę w słowach i między słowami dostrzegł sam Wilhelm Von Humboldt (za: Keil, 1995): „Nikt nie myśli, mówiąc dane słowo, tylko i dokładnie tego, co myśli ktoś inny, a ta drobna różnica, jak krąg na wodzie, niesie się drganiem przez cały język. Dlatego wszelkie zrozumienie jest zawsze zarazem nierozumieniem”.

13 Tzw. gematria, notaricon, temura (Ouaknin, 2006).

BIBLIOGRAFIA

- Achtemeier, P.J. (red.). (1999). *Encyklopedia biblijna*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”.
- Austin, J.L. (1993). *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Briks, P. (2000). *Podręczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”.
- Canetti, E. (1977). *Głosy Marrakeszu*. Warszawa: Słowo-Obraz-Terytoria.
- Davidson, D. (1995). *Eseje o prawdzie, języku i umyśle*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Flis, J. (1991). *Konkordancja do Biblii Tysiąclecia*. Warszawa: Fundacja Misyjna Świeckich.
- Forstner, D. (1990). *Świat symboliki chrześcijańskiej*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Gesenius, W. (1883). *Hebräisches und Chaldäisches Handwörterbuch über das Alte Testament*. Leipzig.
- Keil, G. (1995). Język. W: E. Martens i H. Schnädelbach (red.), *Filozofia. Podstawowe pytania*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Koehler, L., Baumgartner, W. i Stamm, J.J. (2001). *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”.
- Leland, R., Wilhoit, J.C. i Longman III, T. (2003). *Słownik symboliki biblijnej*. Przeł. Z. Kościuk. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”.
- Leopold, E.F. (1878). *Lexicon Hebraicum et Chaldeicum in Libros Veteris Testamenti oridine etymologico compositum*. Lipsiae.
- Lisowsky, G. (1993). *Konkordanz zum Hebräischen Alten Testament*. Stuttgart: Verlag.
- Ouaknin, M.-A. (2006). *Tajemnice kabały*. Warszawa: Wydawnictwo Cyklady.
- Pecaric, S. i Jędrzejewski, P. (2011). *Czy Torę Czy Torę można czytać po polsku? Z rabinem Sachą Pecaricem rozmawia Paweł Jędrzejewski*. Kraków: Stowarzyszenie Pardes.
- Quine, W.V.O. (1999). *Słowo i przedmiot*. Warszawa: Alatheia.
- Steiner, G. (2000). *Po wieży Babel. Problemy języka i przekład*. Kraków: Alatheia.
- Termińska, K. (1993). Symbolika okna w prozie Jarosława Iwaszkiewicza. *Język Artystyczny*, 8, 85–104.
- Termińska, K. (2001). Lingwistyka i jej błyskotki, świecidełka, cacka, czyli metafory poznawcze lingwistyki. W: Z. Krążyńska i Z. Zagórski (red.), *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, 6. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 45–54.
- Termińska, K. (2004). Znaczenie – jądro paradygmatu lingwistycznego. *Bohemistyka*, 1, 1–18.

- Termińska, K. (2014). Nielinearność czytania w hebrajszczyźnie biblijnej i problem przekładu. W: D. Filar i D. Piekarczyk (red.), *Narracyjność języka i kultury*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 203–217.
- Termińska, K. (2015). *Studia z hebrajszczyzny biblijnej. Niedoczytanie moje*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wittgenstein, L. (1997). *Tractatus logico-philosophicus*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wittgenstein, L. (2000). *Dociekania filozoficzne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Kamilla Termińska – em. prof. Uniwersytetu Śląskiego, dr hab., semiotystka i polonistka, jest autorką trzech monografii *Składnia czasowników kauzatywnych we współczesnym języku polskim* (Katowice 1983), *Sensualizm w prozie Jarosława Iwaszkiewicza. Hermeneutyka i składnia* (Katowice 1988), *Studia z hebrajszczyzny biblijnej. Niedoczytanie moje* (Katowice 2015) i około 150 rozpraw naukowych z dziedziny językoznawstwa, tekstologii i filozofii języka. Jej istotnym zakresem zainteresowań jest również klasyczny język hebrajski – przedmiot ponad trzydziestu opracowań naukowych. Ponadto od kilkunastu lat prowadzi społecznie ogólnodostępne Studium Wiedzy o Hebrajszczyźnie Biblijnej pod auspicjami Instytutu Językoznawstwa Wydziału Humanistycznego UŚ. Wypromowała także kilkoro doktorów w dziedzinie lingwistyki. Jako wolontariuszka prowadziła wykłady dla więźniów w Zakładzie Karnym w Wojkowicach. Jest członkinią Polskiego Towarzystwa Semiotycznego, Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów i Stowarzyszenia Rodów Czeladzkich.

